



**Centrum Badania Opinii Społecznej**

**ul. Żurawia 4a  
skr. pt. 24  
00-955 Warszawa 15  
tel. 28-37-04**

---

Warszawa, dnia styczeń 198<sup>A</sup>r.

BDF/58/84

Egz. a/a

**I N F O R M A C J A**

**z badania opinii o negatywnych  
zjawiskach społecznych**



1. gospodynie domowe - 93,8 proc. potępiających /pozeostali niepracujący/
2. uczniowie i studenci - 93,7 proc.
3. emeryci i renciści - 89,7 proc.
4. pracownicy i robotnicy niewykwalifikowani - 88,4 proc.
5. pracownicy administracyjno-biurowi - 87,5 proc.
6. kadra kierownicza - 86,2 proc.
7. pracownicy sfery obsługi - 84,7 proc.
8. rolnicy indywidualni - 83,5 proc.
9. specjaliści - 82,6 proc.
10. robotnicy przemysłowi i budowlani - 80,0 proc.
11. pozostali pracujący - 68,4 proc.

Tak więc opinia społeczna uznaje alkoholizm za zjawisko niezwykle groźne. Dezaprobata jest tu wyraźna i zdecydowana.

Drugie zjawisko związane z nadużywaniem alkoholu - pijaństwo - nie budzi reakcji tak jednoznacznej. Za zagrażające i najbardziej zagrażające życiu społecznemu uważało je mniej osób - 24,9 proc. i 15,3 proc. ogółu badanych. Sytuowało te pijaństwo na 4 miejscu w hierarchii zjawisk szkodliwych i groźnych, a na 3 miejscu w hierarchii największych zagrożeń społecznych.

Na skali odrzuceń, pijaństwo miało mniej wskazań w pozycji potępiam w stosunku do alkoholizmu /różnica 11,8 punktu procentowego/. Natomiast uzyskało więcej wskazań w pozycji raczej jestem przeciw w stosunku do alkoholizmu /różnica 7,8 punkta procentowego/. Skłonnych tolerować pijaństwo było 8,0 proc. ogółu badanych /odpowiedzi typu: jest mi to obojętne i uważam za normalne/. O słabszej dezaprobacie, jaką jest obłożone pijaństwo, zdaje się również świadczyć wybór odpowiedzi potępiam przez różne grupy społeczno-zawodowe. Największe odszetki /powyżej 75,0 proc./ odrzuceń pijaństwa są przeważnie w takich grupach, gdzie domują kobiety, jak gospodynie domowe /100,0 proc. kobiet/, emeryci i renciści /34,9 proc. kobiet/, uczniowie i studenci /40,6 proc. kobiet/, pracownicy i robotnicy niewykwalifikowani /63,2 proc.

kobiet/ oraz pracownicy administracyjno-biurowi /78,5 proc.kobiet/. Na przeciwległym biegunie /poniżej 68,0 proc. odrzuceń/ znajduje się kadra kierownicza /78,5 proc. mężczyzn /, robotnicy przemysłowi i budowlani /80,3 proc. mężczyzn/ oraz rolnicy indywidualni /63,3 proc. mężczyzn/.

Im większy zatem w danej grupie społeczno-zawodowej odsetek mężczyzn, tym mniejszy stopień dezaprobaty wobec pijaństwa, choć oczywiście oprócz płci wchodzi tu w grę wpływ wielu innych czynników. Niepokoii przede wszystkim, że dezaprobata wobec pijaństwa występuje słabiej w tak istotnych grupach zawodowych jak ludzie pracy produkcyjnej oraz kadra kierownicza, odpowiedzialna za przestrzeganie postanowień ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi w miejscu pracy.

## 2. Opinie o skuteczności przeciwdziałania nadużywaniu alkoholu środkami przymusu

W opiniach badanych osób są dwie skuteczne, choć nierównoważne, formy oddziaływania wobec zjawiska alkoholizmu: leczenie, /które może przejawiać się w formie leczenia przymusowego/ oraz środki przymusu sensu stricto /grzywna, usunięcie z pracy, kara pracy publicznej, areszt, więzienie itp./.. Na leczenie wskazywało 73,7 proc. badanych, na środki przymusu - tylko 14,1 proc. badanych. Działania profilaktyczne i rozwiązania globalne, takie np. jak ograniczenie ilości alkoholu na rynku, uzyskały wyjątkowo mało wskazań - odpowiednio 2,3 proc. i 2,5 proc.

Za stosowaniem leczenia jako metody uperania się z pijaństwem opowiada się znacznie mniej badanych - 39,5 proc. /różnica in minus 34,2 punkta procentowego w porównaniu do alkoholizmu/. Na drugim miejscu pozostają środki przymusu - 28,8 proc. ogółu badanych, ale tu różnica in plus sięga 14,7 punktu procentowego. Innymi słowy znacznie więcej osób wierzy w skuteczność środków przymusu w zwalczaniu pijaństwa niż alkoholizmu.

W układzie społeczno-zawodowym wśród tych, którzy opowiadają się za stosowaniem środków przymusu, na pierwszych miejscach znalazły się grupy z przewagą kobiet: pracownicy i robotnicy niewykwalifikowani /63,2 proc. kobiet/, pozostali niepracujący /gospodynie domowe - 100,0 proc. kobiet/ oraz pracownicy sfery obsługi /51,2 proc. kobiet/. Ostatnie miejsca zajęli w hierarchii - rolnicy indywidualni /63,3 proc. mężczyzn/, emeryci i renciści /64,1 proc.

mężczyzn/ oraz robotnicy przemysłowi i budowlani /80,3 proc. mężczyzn/. Jednakże płeć, podobnie jak wykształcenie, przynależność do organizacji społeczno-politycznych i miejsce zamieszkania nie różnicuje tych opinii w sposób istotny statystycznie. Stosunkowo rzadziej niż inni, za stosowaniem wobec osób nadużywających alkoholu środków przymusu, odpowiadają się ludzie młodzi - do 34 roku życia. /  $p < 0,05$  /.

### 3. Znajomość "Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi"

Interesowała nas znajomość aktów prawnych, zwalczających zagrożenia społeczne. Okazało się, że blisko 52 proc. badanych osób deklaruowało znajomość co najmniej jednego takiego aktu prawnego. Na ogół wymieniano "Ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" /48 proc. badanych osób/. Pozostałe uzyskały o wiele mniej wskazań. Osoby wykonujące umysłowy typ pracy /specjaliści, kadra kierownicza, pracownicy administracyjno-biurowi/\*/ częściej skłonne są sądzić, iż znają tę właśnie ustawę. Była to zmienna najbardziej różnicująca opinię o stopniu poinformowania. Deklaracje takie składali również częściej mieszkańcy miast, badani należący do PZPR i innych organizacji społecznych oraz ci o wyższym niż zasadnicze wykształceniu.

Jak się jednak okazało, obraz zarysowany przez te deklaracje był zbyt optymistyczny. Blok pytań sprawdzających znajomość konkretnych rozwiązań prawnych tej ustawy wykazał bardzo niski stopień tej znajomości. Ponieważ do kontroli wybrano zachowania podległe penalizacji, a jednocześnie obawiano się przypadkowe trafnych odpowiedzi, zadane te pytanie wszystkim osobom bez względu na znajomość ustaw o zagrożeniach społecznych. Pytanie brzmiało: "Co Pan/i/ zdaniem grozi za niepedjęcie paawnie przewidzianego postępowania w razie otrzymania /powzięcia/ wiadomości o tym, że ktoś pije wódkę na terenie zakładu pracy?".

---

\*/ "Pozostali pracujący" jako kategoria rezydualna została pominięta.

	Ogółem	Zna ustawy o zagrożeniach	Nie zna ustawy o zagrożeniach
Odpowiedź trafna	8,1	9,8	6,3
Odpowiedź błędna	91,9	90,2	93,7
R a z e m	100,0	100,0	100,0
N	960 <sup>a/</sup>	499 <sup>a/</sup>	461 <sup>a/</sup>

a/ bez braków danych

Rozkład opinii wskazuje na to, że niekiedy trafnych odpowiedzi /np. kara grzywny/ udzielały także osoby nie znające ustawy. Niewątpliwie badani słyszeli coś o ustawie, może znają jej niektóre artykuły, zwłaszcza te, z którymi zetknęli się w praktyce, ale zasadny jest wniosek, że jest to znajomość powierzchowna. Niejako ustawa nie została "wbudowana" w życie społeczne. Może wiąże się to z faktem, że wiele ważnych jej postanowień w ogóle nie weszło w życie.

#### 4. Ocena skuteczności działania tej ustawy.

Osoby deklarujące znajomość "Ustawy o wychowaniu..." przeszedł o ocenę jej działania. Uzyskano interesujący rozkład opinii.

Ocena skuteczności /w %/	
zdecydowanie tak	6,6
raczej tak	44,7
raczej nie	29,8
zdecydowanie nie	9,4
trudno powiedzieć	9,4
	100,0

N = 456 <sup>a/</sup>

a/ bez braków danych

Tylko 16 proc. znających ustawę ma w ogóle wyrobione zdanie o jej działaniu /na zdecydowanie tak lub zdecydowanie nie/. 83,9 proc. znających ustawę waha się /raczej tak, raczej nie, trudno powiedzieć/. Rysuje się w tej kwestii kilka uzupełniających się wyjaśnień. Pierwsze takie, że przy dość powierzchownej znajomości "wnętrza" ustawy trudno orzekać w sposób autorytatywny o jej skuteczności.

Drugie, związane z postrzeganiem przez badanych braku efektów po jej wejściu w życie. Przeszono bowiem badanych także, aby na podstawie własnej obserwacji i doświadczenia orzekli, czy pijaństwo występuje ostatnio częściej, czy też rzadziej w naszym życiu społecznym. Termin ostatnio nie jest precyzyjny. Ale zważywszy na ponad półroczny okres funkcjonowania "Ustawy o wychowaniu..." można założyć, że skojarzy się w tym kontekście z okresem sprzed i po wprowadzeniu ustawy.

Uzyskano następujący rozkład odpowiedzi:

zdecydowanie częściej	- 31,8%	} 61,0%
raczej częściej	- 29,2%	
bez zmian, ale często	- 25,1%	} 37,2%
bez zmian, ale dość rzadko	- 3,4%	
raczej rzadziej	- 7,2%	
zdecydowanie rzadziej	- 1,5%	
trudno powiedzieć	- 1,7%	
nie występuje wcale	- 0,1%	
	<hr/>	
	100,0	

N = 960 a/

a/ bez braków danych.

Okazało się, że 61,0% badanych stwierdza nasilenie się pijaństwa. 25,1% osób uważa, że mamy do czynienia ze stałą częstotliwością występowania. Tylko 12,5% stwierdza, że jest to zjawisko rzadkie.

Trzecia z kolei wiąże się z interpretacją faktu, że picie alkoholu w zakładzie w czasie pracy okazało się zjawiskiem najrzadziej wymienianym wśród różnego rodzaju dolegliwości /tylko 94 przypadki/. Nie jest to fakt jednoznaczny. Może jest tak, że ustawa działa odstraszająco na terenie zakładu pracy, albo tak, że o zachowaniach, które podlegają penalizacji, na wszelki wypadek - mimo anonimowości - niechętnie się mówi. To ostatnie potwierdzałoby rozkład opinii uzasadniających nieskuteczność ustawowego ograniczenia pijaństwa i alkoholizmu, gdzie dominują stwierdzenia typu: brak konsekwencji w przestrzeganiu /27,4% osób sądzących, że ustawa nie jest skutecznym środkiem przeciwdziałania alkoholizmowi i pijaństwu/, są to tylko rozwiązania cząstkowe, leczenie przejawów, a nie przyczyn /24,6% j.w./ tak nie zmieni się człowieka "lubiącego pić alkohol" /23,5% j.w./.